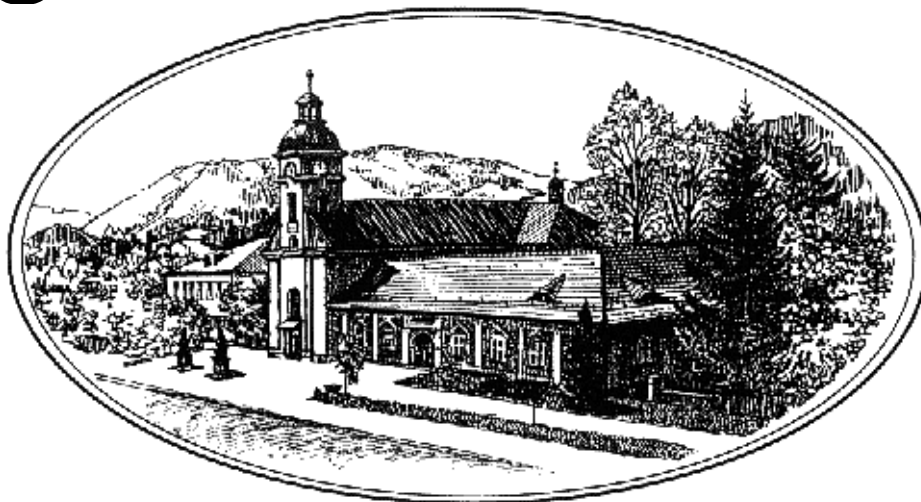


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 31 (1209) 30 lipca 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Mądrze rządzić

Ludzi sięgających po władzę można podzielić na dwie kategorie. Do pierwszej należą ci, którzy potrzebują władzy do zrealizowania siebie. Piastowanie władzy jest warunkiem ich szczęścia. Jeśli jej nie mają, są niezadowoleni, zawiedzeni, nieszczęśliwi. Rozkazywanie innym działa na nich jak narkotyk, potrafią się tym upajać. Z reguły sądzą, że posiadają wszystkie potrzebne talenty i tylko oni mogą rządzić dobrze.

W rzeczywistości biedni to ludzie, tak mocno zapatrzeni w siebie, że są niezdolni do podjęcia decyzji, od których zależy prawdziwe dobro podwładnych.

Drugą kategorię stanowią ludzie, którzy przyjmują władzę, bo są obdarzeni zaufaniem swego środowiska. Sami o nią nie zabiegają. Ona jest im niepotrzebna do realizacji siebie, są szczęśliwi bez władzy. Uważają nawet, że z racji odpowiedzialności za innych ich osobiste szczęście w okresie sprawowania władzy może być poważnie zagrożone. Ci podchodzą do rządzenia na zasadzie wyznaczonego im zadania, czekają, kiedy ono się skończy i będą mogli wreszcie odpocząć.

Drogi dochodzenia do władzy są różne, ale wykładnik wartości władzy jest jeden – mądrość! To ona wydaje owoce trwałe i wpisuje człowieka posiadającego władzę złotymi zgłoskami w księgę historii.

Z tego punktu widzenia należy uważnie odczytać modlitwę o mądrość młodego króla Salomona. Prosi on Boga o ten dar, mając na uwadze ciężar odpowiedzialności za naród. Jego prośba spotkała się z niezwykle życzliwym przyjęciem u Boga. Salomon został obdarowany nad miarę. Dar Bożej mądrości przez wiele lat wyciskał pieczęć pod jego genialnymi decyzjami, zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej. W ostatnich latach swego życia Salomon jednak jakby

zgubił ten dar i późniejsze decyzje nie harmonizują z jego młodzieńczymi postanowieniami. Nie potrafił też w sposób mądry przygotować przekazu władzy w odpowiednie ręce. To bolesna tajemnica jego życia i panowania.

Ktokolwiek bierze w swe ręce odpowiedzialność za innych, winien dokładnie zapoznać się z historią Salomona, a w swoje codzienne spotkanie z Bogiem winien wprowadzić modlitwę o mądrość. Dar ten bowiem pochodzi od Boga i pod Jego okiem może się właściwie rozwijać. Potrzeba nam ludzi mądrych w mówieniu i mądrych w działaniu. To mądrość decyduje o wielkości autorytetu władzy niezależnie od tego, czy zarządza ona kilku robotnikami, czy ma pod sobą miliony obywateli.

W okresie przemian życia gospodarczego, społecznego i politycznego w naszej Ojczyźnie wzrasta zapotrzebowanie na mądrość wszystkich sprawujących władzę. Począwszy od samorządów osiedlowych, a skończywszy na instytucjach, które podejmują decyzje obejmujące cały naród.

Życie jest bezwzględne i obnaży prawdziwe oblicze każdego sprawującego władzę. Można przez pewien czas posługiwać się falsyfikatem wielu wartości. Można na przykład udawać dobrego załatwiającego swoje interesy, można czarować ludzi miłością, która jest płaszczkiem egoizmu, można odwoływać się do sprawiedliwości, by ukryć swoją niesprawiedliwość. Nie da się jednak niczym zastąpić mądrości. Biedny więc ten, kto nie posiadając tej wartości sądzi, że może dzisiejszemu człowiekowi zaimponować. Powracamy do porządku zbudowanego na obiektywnej hierarchii wartości, a w nim do mądrej władzy.

Ks. Edward Staniek

Jakże miłuję prawo Twoje, Panie

(Ps 119)

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak jest. A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare (Mt 13,44-52)

Jezus pięknie opowiada o Królestwie Bożym. Posługuje się przy tym prostym językiem, aby w jak najbardziej w zrozumiałym sposób przybliżyć słuchaczom wyobrażenie o nim. Sugeruje słuchaczom wybór życia wiecznego, na który należy założyć. Nie ma nic cenniejszego od Królestwa Bożego, od życia dla Jezusa i z Jezusem.

Jezus poucza, że Królestwo jest jak skarb ukryty w ziemi. Jest więc skarbem który nie jest odkrytym i powszechnym. Należy zadać sobie wiele trudu, aby odnajdywać go każdego dnia. Czynić wszystko dokładnie czego Bóg ode mnie oczekuje. Szukać woli Bożej we wszystkich czynnościach, słowach, zaangażowaniu w pracy zawodowej, dla rodziny, siebie, wreszcie dla bliźnich.

Jesteśmy uczniami Jezusa, a uczeń powinien kierować się roztropnością w swoich wyborach, jak ojciec rodziny, który ze swojego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare. Moje codzienne wybory są właśnie sprawdzianem rzeczywistego stosunku do życia i powołania.

Czy w moich wyborach kieruję się szukaniem Królestwa Bożego? A może są inne motywacje moich wyborów?

Przemyślę to w codziennym rachunku sumienia. Pomoże mi w tym scena końca świata, którą przedstawia Jezus. Pomoże mi to odnaleźć właściwy dystans do moich słabości, przywiązań i pragnień ziemskich. Oby przy końcu świata moje nazbierane perełki nie okazały się buble bez jakiegokolwiek wartości. Poproszę Pana Jezusa, aby pomógł mi uporządkować moje życie w którym panują najgłębsze nieuporządkowania, abym przyniósł na koniec perełki drogocenne.

Jezu, przywróć mi serce wolne, zdolne wybierać Ciebie.
Amen.

Wasz brat Franciszek

Intencje Apostolstwa Modlitwy -

Sierpień

Intencja ogólna: Aby artyści naszych czasów poprzez dzieła swojego geniuszu pomagali wszystkim odkrywać piękno świata stworzonego.

Intencja parafialna: O trzeźwość.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,

Bóg powołał Cię, abys rządził Jego Kościołem,

a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu.

Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład Twojej wiary

i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu

mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

Prawo kanoniczne

Gdzie należy udzielać chrztu?

Kontynuując zagadnienia dotyczące sakramentu chrztu świętego, dziś zajmiemy się miejscem udzielania chrztu, które Kodeks definiuje w kan. 857. W przypadku dorosłego kandydata do chrztu jest to jego „parafia własna”.

Natomiast w przypadku dzieci jest to „parafia własna” jego rodziców lub prawnych opiekunów. Co w istocie oznacza kanoniczny termin „parafia własna”? Jest to parafia stałego lub czasowego zamieszkania. Chodzi oczywiście o kanoniczną koncepcję zamieszkania, a nie cywilną zameldowania. Decyduje nie wpis do cywilnego dowodu tożsamości, lecz faktyczne zamieszkanie osoby w danej parafii, na stałe lub czasowo, które weryfikuje duszpasterz w kartotece parafialnej, będącej kościelnym rejestrem parafian. Zamieszkanie kanoniczne posiada dwie postaci: stałe (*domicilium*) i czasowe (*quasi domicilium*). Stałe miejsce zamieszkania w parafii posiada ten, kto zamieszkał w danym miejscu z zamiarem pozostania na stałe albo faktycznie mieszka w danym miejscu przez pięć lat. Czasowe miejsce zamieszkania w parafii uzyskuje natomiast ten, kto mieszka w danym miejscu przez pełne trzy miesiące lub zamieszkał z zamiarem pozostania przez przynajmniej trzy miesiące. W konsekwencji ktoś, kto nabył w danym miejscu stałe lub czasowe miejsce kanonicznego zamieszkania, nabył tym samym „własnego proboszcza” i należy do danej parafii.

Zatem właściwym miejscem chrztu jest „własna parafia” dorosłego kandydata do chrztu lub rodziców czy prawnych opiekunów dziecka. Wyjątek stanowi tzw. sytuacja konieczności, kiedy można ochrzcić dziecko lub dorosłego poza własną parafią. Pierwszą sytuacją konieczności będzie chrzest dziecka w sytuacji zagrożenia życia, udzielony w szpitalu czy domu. Wtedy nie jest wymagana zgoda proboszcza miejsca. Inne przypadki chrztu w tzw. sytuacji konieczności poza zagrożeniem życia, należy rozstrzygnąć pojedynczo. Należy wziąć pod uwagę przede wszystkim poważne niedogodności w przybyciu do kościoła własnej parafii, czy chorobą dziecka. W takim wypadku jest wymagana przynajmniej domniemana zgoda własnego proboszcza na przyjęcie chrztu poza parafią.

Prawodawca powszechny ustala dalej, iż właściwym miejscem chrztu na terytorium „własnej parafii” jest kościół lub kaplica, które posiadają chrzcielnicę. Wypadek konieczności, czyli zagrożenie życia, usprawiedliwia wybór innego miejsca, niż kościół czy kaplica. W sytuacji zwyczajnej natomiast miejscem chrztu jest właśnie kościół lub kaplica, które posiadają chrzcielnicę, czyli źródło chrzcielne. Chrzcielnicę winien posiadać z kolei każdy kościół parafialny, a inne kościoły, jak filialne, rektorskie, kaplice lub kościoły przy domach zakonnych, mogą posiadać chrzcielnice, ale tylko za zgodą ordynariusza miejsca. W konsekwencji chrzest winien być udzielany głównie w kościołach parafialnych albo innych kościołach i kaplicach posiadających chrzcielnicę. Prawodawca powszechny zastrzega, aby nie udzielać chrztu w domach prywatnych. Wyjątek stanowi oczywiście sytuacja konieczności przy zagrożeniu życia, a drugą zezwolenie ordynariusza miejsca na chrzest w domu prywatnym, udzielony z powodu poważnej przyczyny.

ks. Zbigniew Cieślak, za www.opiekun.kalisz.pl

4 sierpnia - wspomnienie św. Jana Marii Vianneya

Adoracja Najśw. Sakramentu „to obecność Chrystusa dla mnie. (...) O tu jest po to, żeby mi dać siebie. (...). Znany przykład - często powtarzany, kiedy mówi się o modlitwie - z życia św. Jana Marii Vianneya, proboszcza z Ars. Kiedyś zobaczył on w kościele jakiegoś wieśniaka, prostego człowieka, który długo klęczał i modlił się. Proboszcz podszedł do niego i spytał: „Co robisz?” - „Modłę się” - „Co to znaczy?”. Odpowiedź prostego wieśniaka brzmiała: „On patrzy na mnie, a ja patrzę na Niego”. (fragm. konferencji ks. Blachnickiego, wygłoszonej w Carlsbergu, 23.10. 1982)

Warto przeczytać

Jestem tym, co jem?

- czyli co buduje ciało i duszę

Na śniadanie kawa i papieros w biegu, na obiad zapiekanka, zestaw z McDonalda, kluski albo makaron z sosem ze słoika, na kolację, tuż przed snem, kielbasa z grilla albo sernik. A do tego biernie przeżyta Msza św. raz w tygodniu i spowiedź raz na pół roku. I to zdziwienie, skąd te wszystkie choroby, nowotwory, smutek, brak energii, tak fizycznej, jak i duchowej.

Co ma piernik do wiatraka? - już zapewne pytają niektórzy. Otóż może mieć!

Na pewnych płaszczyznach współzależność kondycji naszego ciała z kondycją naszego ducha dla jednych jest oczywista, dla drugich - może być „odkryciem Ameryki”.

Jednak jedno i drugie zależy od tego, czym karmimy tak ciało, jak i ducha.

Bo złotą myśl Feuerbacha „Jesteś tym, co jesz” można zastosować do zdrowego odżywiania i duchowego rozwoju. Choć nie wiadomo, czy wspomniany filozof, materialista, byłby z tego zastosowania jego myśli zadowolony. Biorąc to bardzo dosłownie, któż z nas nie chciałby wyglądać, jak marchewka, czy brokuł, zamiast przypominać hamburgera, czy kielbasę? ;-)

Żołądek jak śmietnik

Agata pracuje w banku, a choć lubi swoją pracę przyznaje, że jest ona bardzo odpowiedzialna i stresująca.

- Żeby odreagować stres jadłam wszystko na raz: batoniki, chipsy, jogurt, pizzę, czekoladę i popijałam coca-colą, zresztą nigdy nie miałam czasu na „normalne” jedzenie. Nie czułam się po tym dobrze i ciągle tyłam, ale miałam dobre wytłumaczenie, chorą tarczycę i stres, więc za jakiś czas znów kupowałam dwie paczki chipsów, zjadałam na jedno „posiedzenie” popijając kolorowym piwem. Któregoś razu czułam się tak niedobrze, że zwróciłam wszystko, co zjadłam i obiecałam sobie, że już nigdy nie chcę czuć się zaśmiecona - mówi dziewczyna.

Większość z nas nie zwraca uwagi na to, co je, przywykliśmy do posiłków, które mają przede wszystkim zaspokoić nasz głód, szybko i smacznie. Tymczasem skutki takiej bezmyślności mogą być opłakane: choroby układu krążenia, układu kostnego, pokarmowego, a przede wszystkim nowotwory (cd za tydzień).

Anika Djoniziak, za www.opiekun.kalisz.pl

Rychwałdzki kościół św. Mikołaja -bazylikę mniejszą

Papież Franciszek zgodził się nadać tytuł i godność bazyliki mniejszej kościołowi parafialnemu św. Mikołaja w Rychwałdzie na Żywiecczyźnie. Odpowiedni dekret Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów został wydany 25 marca br., dokładnie 25 lat po tym, jak Jan Paweł II powołał do życia diecezję bielsko-żywiecką.

O tytuł honorowy bazyliki mniejszej (basilica minor) – nadawany przez papieża świętynom wyróżniającym się wartością zabytkową, liturgiczną, pielgrzymkową i duszpasterską – od kilku lat starali się, opiekujący się rychwałdzkim sanktuarium maryjnym, franciszkanie.

Proboszcz rychwałdzkiej parafii i kustosz sanktuarium Pani Ziemi Żywieckiej o. Bogusław Kocańda OFMConv wyjaśnił, że zaraz po obchodach 50-lecia koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Rychwałdzkiej w 2015 rozpoczęto starania o podniesienie kościoła do godności bazyliki. „Po zgromadzeniu odpowiedniej dokumentacji inicjatywa została zaakceptowana na forum Konferencji Episkopatu Polski. 6 czerwca ubiegłego roku bp Roman Pindel złożył wniosek w tej sprawie w watykańskiej kongregacji” – sprecyzował franciszkanin.

Oficjalna uroczystość, podczas której odczytany został papieski dekret, przyznający tytuł bazyliki mniejszej rychwałdzkiej świątyni, odbyła się 23 lipca br. o godz. 11.00. Liturgii przewodniczył kard. Robert Sarah, prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Uroczysta Msza św. dziękczynna odbyła się przy ołtarzu polowym. Od godz. 10.00 muzycy z Fundacji Braci Golec poprowadzili góralską „witankę”.

W diecezji bielsko-żywieckiej tytuł bazyliki mniejszej nosi od lipca ub. roku także kościół Nawiedzenia NMP w Bielsku-Białej Hałcnowie.

Przed obliczem obrazu od wieków dokonują się uzdrowienia. Pierwsze zanotowano w 1647 r., gdy Elżbieta Karska z Bibersztyna, dzierżawczyni dworu w Rychwałdzie w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny została uzdrowiona z raka skóry i szpecącej blizny na twarzy. Wizerunek, zwany dotąd Matką Bożą Pocieszną, zaczęto określać jako obraz Matki Bożej Rychwałdzkiej. Ruch pielgrzymkowy w Rychwałdzie nabrał charakteru powszechnego podczas najazdu szwedzkiego w latach 1655-1657.

18 lipca 1965 r. odbyła się uroczysta koronacja cudownego obrazu. Dokonali jej prymas Polski kard. Stefan Wyszyński i ówczesny metropolita krakowski abp Karol Wojtyła. Około 80 tys. pielgrzymów, mimo ulewnego deszczu, przybyło na tę uroczystość.

W lipcu 2015 roku, z udziałem prymasa Polski i duchowieństwa z różnych zakątków kraju w Rychwałdzie, odbyły się uroczystości 50. rocznicy koronacji wizerunku Matki Bożej, Pani Żywieckiej. (za diecezja.bielsko.pl)

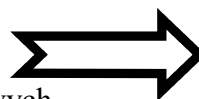
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez. Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

Kącik poezji

Zdarzenie losowe

Pewnego dnia czas
staje w miejscu.

W jednym małym miejscu?
Zagarnia strefę
dajmy na to taką
jak park miejski
czy chociażby przestrzeń
jednego pokoju?

Pewnego dnia czas
staje w miejscu.
Dopada cię zdarzenie.
Los wyrzucił koziołka,
nie możesz się podnieść -
dopiero po chwili,
nie wiesz, jak długiej chwili -
kalendarz pokaże
albo luźny pasek
przyciasnych do tej pory spodni ...

Pewnego dnia czas
staje w miejscu -
przejęciowa utrata szybkości?

Niespodziewanie pociąg
wyhamował, zatrzymał się
na znanej wyłącznie
z opowiadań stacji.

Barbara Górniok



Humor jest kołem ratunkowym na morzu życia

Letniczka kupuje u rolnika mleko....

- A starczy wam litr? - pyta z troską rolnik.
- Dziękuję, starczy.
- Bo jakby nie starczyło, to mogę jeszcze dolać wody.

Z życia parafii



• W niedzielę intencją Mszy św. w samo południe była modlitwa za naszego proboszcza, ks. Wiesława Bajgra z okazji 56 urodzin. Na wstępie Eucharystii ks. Karol Płonka, moderator drugiej grupy oazy, zaznaczył, że są to pierwsze urodziny Proboszcza obchodzone w naszej Parafii (tak jednak nie jest do końca, bo jak wiemy ks. Bajger przed ponad 30 laty był u nas wikarym). Przy ołtarzu był również brat Ryszard Dorda, diakon który przygotowuje się do święceń prezbiteratu w zakonie kapucynów.

Kazanie powiedział ks. Karol, a liturgię ubogacił swoim śpiewem chór AVE.

Na koniec odśpiewaliśmy uroczyste, dziękczynne Te Deum laudamus...

Na dziedzińcu chórzyci złożyli Proboszczowi życzenia, oczywiście śpiewająco.

• W poniedziałek został odprawiona Msza św. w intencji ks. Mirka z okazji urodzin, od Parafian

• W tym tygodniu kończy posługę w naszej wspólnocie ks. Mariusz Jagosz. Od 1 sierpnia będzie przebywał na urlopie, po którym już do nas nie wróci, lecz rozpocznie pracę w parafii św. Macieja w Andrychowie. Księdza Mariusza pożegnamy dzisiejszej niedzieli na Mszy św. w samo południe.

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Kiedy potrzebujemy pomocy, zwróćmy się do Ojca, który zawsze spogląda na nas z miłością i nigdy nas nie opuszcza”.

JUBILACI TYGODNIA

Janusz Biegun

Stefan Januchta
Marian Głajc
Irena Golas
Wanda Rybczyńska
Krystyna Słaboszewska
Jarosław Pijewski
Marian Pietrzak
Anna Maciuszek
Teresa Nowaczek
Wenecjusz Burczak

Joanna Oświęcimska



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia **9. 00 - 10. 30**

poniedziałek	ks. M. Jenkner
wtorek	ks. W. Firlej
środa	ks. M. Kulik
czwartek	ks. A. Gawlas
piątek	Św. Klemens

Dzień tygodnia **15. 00 - 16. 30**

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Św. Klemens
piątek	Św. Klemens

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com